

LEON KOZŁOWSKI.

PROBLEM ETNICZNY W PREHISTORJI.

TREŚĆ: Szkoła typologiczna s. 17. — Szkoła etnologiczna s. 18. — Zarzuty przeciw szkole etnologicznej s. 19. — Zasady rozwoju form s. 20. — Wpływy kulturalne s. 22. — Przenośność cech s. 23. — Przesunięcia etniczne s. 25. — Wnioski s. 27. — Literatura s. 28.

Szkoła typologiczna.

Podstawową metodą, którą posługujemy się w społecznej prehistorji, jest metoda typologiczna. Przy pomocy tej metody jesteśmy w stanie oznaczyć względny wiek znalezisk, wykazać zasięg geograficzny pewnych form, ich rozwój i przejścia od jednego typu do drugiego późniejszego, wreszcie wyznaczamy pewne zespoły form stale razem znajduwane, które nazywamy kulturami przedziejowemi. Na drodze typologicznej możemy wreszcie stwierdzić wpływy wzajemne poszczególnych kultur na siebie. Jako twórcę metody typologicznej uznać należy OSKARA MONTELIUS'A. Jemu i całemu szeregowi wybitnych badaczy, którzy metodę typologiczną zaczęli naukowo stosować, zawdzięczamy, że dla ogromnej większości wyrobów przedhistorycznych ustalono ich typologję i chronologję, oraz że całość czasów przedhistorycznych podzielono na szereg okresów, a dla każdego okresu wyróżniono szereg kultur przedhistorycznych. Wykazano wreszcie wpływy wzajemne poszczególnych kultur na siebie. Jako wynik tych prac M. HOERNES sformułował zasadę, że przy analizie znaleziska najpierw należy ustalić typy reprezentowanych przedmiotów, następnie wiek względny, lub gdy to jest możliwe, wiek absolutny znaleziska, wykazać zasięg geograficzny dla każdego typu i całej kultury,

wreszcie powinno się wykazać, na jakiej drodze powstał dany typ, aby ustalić w ten sposób pochodzenie danego typu i całej kultury. Zasady HOERNES'A możemy sformułować krótko: typologia, chronologia, geografja i genealogja.

Szkoła typologiczna, do niedawna jedyna, wprowadziła prehistorję do szeregu nauk o ścisłych naukowych metodach i dała świetne wyniki, pozwalając usystematyzować ten olbrzymi zasób faktów, który gromadzi się coraz liczniej w formie wykopalisk.

Szkoła etnologiczna.

Ustalona dla ogromnej części wyrobów przedhistorycznych typologia i chronologia, potworzone grupy kulturalne i szereg dociekań genealogicznych wysunęły problem etniczny w prehistorji. Problem ten został podjęty w sposób śmiały i energiczny przez PIČ'A w Czechach, a w Niemczech przez G. KOSSINNE. Autorowi temu zawdzięczamy uzasadnienie naukowe powyższego problemu, on też jest twórcą szkoły etnologicznej w prehistorji. KOSSINNA i jego szkoła stoją na stanowisku, że nie wszystkie wpływy ościenne na daną kulturę mogą być przypisane jedynie stosunkom handlowym lub wpływom kulturalnym i często muszą być uznane za wpływy etniczne, a to co nazywamy kulturą, nie jest niczem innym jak tylko materialnym wyrazem grupy etnicznej. KOSSINNA wychodzi z założenia, że zespół form kulturalnych o pewnym zasięgu geograficznym odpowiada grupie etnicznej. Zasadę tę przeprowadza KOSSINNA konsekwentnie odnośnie do kultur północnoeuropejskich, uznanych słusznie za germańskie. Rozwojem ich i rozprzestrzenieniem zajął się przedewszystkiem. Jego poglądy rozwinęła dalej liczna jego szkoła. Głównym przedmiotem dociekań szkoły etnologicznej stała się ceramika. Naczynia gliniane nie mogą być przedmiotem dalekiego transportu, będąc zbyt ciężkie, zbyt wielkiej pojemności, łatwej łamliwości, a zbyt małej wartości ze względu na materiał. Wędrowka więc pewnego typu ceramicznego może być wyjaśniona według zasady tej szkoły tylko przez wędrowkę ludu, któremu dana forma jest właściwa. Obok ceramiki KOSSINNA uznał jeszcze szereg innych cech kulturalnych, jak np. forma grobu i chaty oraz pewne wyroby z metalu lub kamienia, za takie, których wędrowka musi być wiązana z wędrowką etniczną. Zasady te zostały znów konsekwentnie przeprowadzone tylko dla

kultur uznanych za germańskie, lub pragermańskie (północno indoeuropejskie). W ciągu dwudziestopięcioletniego istnienia poglądy te zdobyły szanowne miejsce w nauce, zdobywając sobie przede wszystkim w Niemczech, ale i poza Niemcami, licznych i gorących zwolenników. Zdobyły szerokie uznanie i święcą coraz nowe triumfy. Dziś do zagadnień postawionych przez szkołę typologiczną przyłącza się nowy problem etniczny, na który prehistorja stara się dać odpowiedź w granicach swych możliwości.

Zarzuty przeciw szkole etnologicznej.

O ile zasady wysunięte przez szkołę etnologiczną uznać należy za słuszne, o tyle poglądy KOSSINNY w wielu konsekwencjach, zwłaszcza odnośnie do rozchodzenia się Germanów, a przede wszystkim Indoeuropejczyków po Europie, są dziś bardzo silnie atakowane. Ataki te wychodzą przede wszystkim ze strony tych badaczy, którzy pracują na obszarze kultur niegermańskich i dla których kultury germańskie czy północno indoeuropejskie, są tylko jednym z ościennych obcych zewnętrznych wpływów, działających na badane przez nich kultury. Ci badacze, podważając pewne wywody KOSSINNY, idą często tak daleko, że się przeciwstawiają całej szkole oraz zasadzie samej. Dlatego też jest pożyteczne rozważyć zasady szkoły etnologicznej oraz konsekwencje z tych zasad płynące i poszukać kryterjów, któreby nam pozwoliły na odróżnienie wpływów handlowych i kulturalnych od wpływów etnicznych.

Pewien zespół kulturalny, czyli: pewien zespół form ceramicznych, pewien zespół narzędzi domowego użytku i broni, określona forma grobu, określony tryb życia i typ domu, oraz, w tych granicach, w jakich jest to osiągalne, także pojęcia religijne, jeżeli występują jako jednolity zespół na określonym terytorjum, uznać musimy jako wyraz materialny jednej grupy etnicznej. W tej sprawie panuje dziś zgoda u większości badaczy. Wątpliwości budzą się dopiero, gdy na podstawie pewnych tylko cech, więc naprzykład pewnych form ceramicznych, zechcemy danemu zespołowi kulturalnemu przypisywać pewną przynależność etniczną.

Zasady rozwoju form.

Celem nieco głębszego wniknięcia w to zagadnienie, musimy poznać te zasady, które obowiązują przy powstawaniu i przetwarzaniu się form wytworów ludzkich. O. MONTELIUS¹⁾ jeszcze w r. 1903 powiada: „Przy stwarzaniu nowych form człowiek zawsze musi być posłuszny tym samym prawom rozwojowym, które obowiązują dla pozostałej natury“. Twierdzenie to ilustruje MONTELIUS szeregiem przykładów, jak na drodze powolnych zmian ulegają rozwojowi poszczególne typy wyrobów oraz, że każda napozór nowa forma jest ściśle związana z formą starszą, od której pochodzi. Aby problem tego powolnego rozwoju form lepiej poznać, rozważmy, jakim prawidłem podlega naprzykład rozwój form ceramicznych. Prace SCHUCHHARDT'A²⁾ HOERNES'A³⁾ i innych wykazały, że formy ceramiczne mają swój prototyp w naczyniach wykonywanych uprzednio w innym materiale, a więc w naczyniach wykonywanych z owoców, ze skóry, z drzewa, wreszcie z metalu. W naczyniu sporządzonym z innego materiału odnajdujemy zawsze prototyp późniejszych naczyń glinianych. Gлина jako materiał do wyrobu naczyń nie narzuca sama przez się żadnej formy dla naczynia wpływającej z właściwości surowca. Również postęp techniczny w opanowaniu materiału tak dobrze jak odpada, gdyż dopiero pod koniec czasów przedhistorycznych wchodzi w użycie krządek garncarski, który narzuca zarówno formę jak i dekorację naczyniom. Oba więc czynniki, które tak ważną rolę odgrywają przy kształtowaniu narzędzi i wyrobów z kamienia lub metalu, tu odpadają. Sprawa celowości w użytkowaniu jest również bardzo ograniczona i wprawdzie poszczególne przeznaczenia wymagały pewnych form naczyń, niemniej rola użyteczności ma w tym zakresie niewielką rolę i dzieli nam wszelkie naczynia na kilka zaledwie grup, mimo, że ilość typów w ceramice przeddziejowej jest bardzo wielka i łatwo dostrzec, że różnorodność ta nie stoi

¹⁾ Die älteren Kulturperioden im Orient und Europa. Die Methode. Stockholm 1903.

²⁾ Schuchhardt C. Das technische Ornament in den Anfängen der Kunst. Praehistorische Zeitschrift, Berlin 1909, Bd. I, s. 37—54.

³⁾ Hoernes M. Die Formenentwicklung der prähist. Tongefässe. Jahrbuch für Altertumskunde, Wien 1911, Bd V.

w zależności od względów użyteczności. Rozwój więc i zmiany w dziedzinie ceramiki uwarunkowane są innym czynnikiem. Należy dodać, że naczynia gliniane stosunkowo łatwo i szybko się zużywają i nie mogły też być przedmiotem bardziej odległego handlu, o czym wspomniałem już wyżej. Jeżeli nie działały żadne czynniki zewnętrzne, (to jest dopływ nowych form, czy to sporządzanych w innym materiale, czy też jako obce wyroby gliniane), to wówczas jedynym czynnikiem działającym będzie ciągła konieczność wykonywania naczyń nowych na starą modłę. Naczynie, jak zaznaczyłem, w swoim prototypie jest naśladownictwem w glinie naczynia sporządzanego początkowo w innym materiale. Dokąd żywa była tradycja prawzoru, dotąd naśladownictwa jego w glinie były więcej lub mniej wiernem tego wzoru odbiciem. Z chwilą jednak, gdy wzór ten się zatracił, forma naczynia zaczyna się degenerować, a degeneracja zacznie postępować w kierunku błędnego zrozumienia pewnych motywów oraz szczegółów kształtu, które to szczegóły miały swe uzasadnienie we wzorze nie glinianym, a w glinie stały się tylko motywami zdobniczymi, lub szczególnymi cechami danej formy. Jeżeli w myśl zasady MONTELIUS'A ustawimy formy pewnego rodzaju naczyń w szereg rozwojowy, kładąc na początku szeregu formę najstarszą i przez szereg okresów śledzić będziemy zmiany dokonywane się w tym typie, to zawsze zasada degeneracji okaże się obowiązująca. Zawsze forma, która jest dla nas krańcowym punktem wyjścia, będzie formą naśladowaną z innego materiału, a więc owocu, skóry, plecionki, drzewa, a w późniejszych okresach także z metalu, a jej dalsze formy rozwojowe będą oddaleniem się od tego prawzoru. Różne tak zbudowane szeregi będą wykazywały bardzo różnorodne kierunki rozwoju, zawsze jednak rozwój iść będzie w kierunku zatracania się cech będących wynikiem odmiennego materiału.

Innymi nieco drogami idzie rozwój narzędzi. Zasada degeneracji nie może tu oczywiście obowiązywać, a może dotyczyć tylko drugorzędnych szczegółów. Działa tu przede wszystkim czynnik opanowania materiału, oraz dostosowania danego narzędzia do pracy, jaką ma wykonać. Rzecz jasna, że rozwój zakreślony temi zasadami ma swoją granicę i po pewnym okresie rozwoju następuje długi okres zastoju, który może być zmieniony tylko, albo przez pojawienie się nowego narzędzia zastępującego dawne, albo też nowej potrzeby, która w ten sposób oddziałała,

że dawne narzędzie stało się zbyt cenne; w tym drugim jednak wypadku zjawić się musi nowe narzędzie odpowiadające nowej potrzebie. Mogą tu oddziaływać jeszcze i inne czynniki, a więc pojawienie się nowej techniki lub zmiana materiału, wreszcie przeniesienie cech jednego narzędzia na inne. Jeżeli nie zawsze, to w każdym razie w olbrzymiej większości wypadków działa tu obcy wpływ zewnętrzny, a dotychczas nie jest znany ani jeden pewnie stwierdzony przykład, w którymby jeden z wyżej wymienionych czynników został wprowadzony bez współdziałania czynników wewnętrznych. Czynnikiem tym jest często handel, rzadziej czynniki etniczne. Ten ostatni przyjmować można, gdy zmianie ulega technika wyrobu w zakresie tego samego materiału, np. w kamieniu, lub gdy jednocześnie zjawia się szereg form nowych, uprzednio nieznanych.

W dziale ozdób czynnik degeneracji odgrywa rzecz prosta rolę dominującą, deformując pierwotną, technicznie uzasadnioną formę, do kształtów, gdzie względy dekoracyjne dominują nad technicznymi. Dobrym przykładem jest rozwój szpil w epoce brązowej na północy lub rozwój fibul.

Powyższe rozważania doprowadzają nas do wniosku, że przy wyłączeniu czynników zewnętrznych, forma wyrobu albo ulega degeneracji, albo też zastyga w kształcie doprowadzonym do osiągalnej granicy doskonałości. Przy narzędziach degeneracji mogą podlegać tylko drugorzędne szczegóły.

Wpływy kulturalne.

Z powyższej zasady wypływa wniosek, że w razie pojawienia się nowej formy nie będącej przetworzeniem (degeneracją) lub udoskonaleniem formy dawnej musimy przyjąć, że działał w danym wypadku obcy wpływ. Wpływ ten mógł być albo etniczny, albo kulturalny, albo importem handlowym. Nie możemy np. uznać, aby każdy obcy wpływ w zakresie ceramiki, musiał być etniczny. Wiemy bowiem, że obok wpływów etnicznych mogło tu jeszcze działać coś innego poza wpływem handlu, który istotnie w zakresie form ceramicznych jest rzadki i naogół trudny do przyjęcia, mógł nim być wpływ kulturalny: Z pewnych centrów rozchodziły się i rozchodzą fale kulturalne bez etnicznego oddziaływania, które rozchodzą się na wzór fal wody stojącej od rzuconego

w nią kamienia. Fale takie zależnie od stawianego im oporu mogły, albo nie wywierać swego wpływu, albo też iść nawet bardzo daleko, niekoniecznie będąc związane z wędrówką etniczną. Jest to zwłaszcza tam możliwe i bardzo prawdopodobne, gdzie mamy do czynienia z dwiema grupami etniczno-kulturalnymi, które albo geograficznie przenikają się nawzajem na części zajętego przez siebie terytorjum, albo też na znacznej przestrzeni ze sobą graniczą. Gdy proces taki trwa długo i jest intensywny, to wówczas musimy oczywiście przyjąć i wzajemne oddziaływanie etniczne. Proces taki może nawet doprowadzić do wyrównania kulturalnego obu kultur, a wówczas na całym, lub na części terytorjum obu kultur powstanie nowa kultura, która będzie wynikiem tego procesu. Jeżeli proces ten dojdzie do końca, gdy różnice kulturalne się wyrównają i gdy nie pojawią się nowe obce wpływy, to wówczas rozwój danej kultury będzie możliwy tylko w granicach posiadanych form. Gdy i ten proces dobiegnie kresu, a wszystkie możliwości rozwojowe zostaną wyczerpane, musi nastąpić skostnienie kulturalne, czego przykłady znajdujemy u kultur współczesnych izolowanych od zewnętrznych wpływów. Kultury te od setek lat nie wykazują żadnych tendencji rozwojowych, a jedynie utrzymują lub nawet tracą dawniej zdobyte dobra kulturalne. Jest jasne, że proces wyrównywania różnic kulturalnych dopiero w końcowym swym rezultacie doprowadzić może do skostnienia kulturalnego. Przeciwnie, w początkowych swych fazach, będzie on twórczy i będzie wzbogacał te kultury, których dotyka.

Przejdźmy teraz do czynnika etnicznego. Działa on oczywiście i przy oddziaływaniu kulturalnym, jeżeli, jak to już zaznaczyłem, oddziaływanie to trwa dość długo i jest wystarczająco intensywne, wpływ etniczny może być jednak nie tylko powolnym przenikaniem lecz i nagłym wpadaniem pewnej grupy etnicznej na terytorjum innego ludu i innej kultury. Rozważmy, kiedy mamy prawo przyjmować wpływ etniczny, a kiedy zjawiska odbywające się w obrębie pewnej kultury możemy wystarczająco objaśnić wyłącznie stosunkami handlowymi lub wpływami kulturalnymi.

Przenośność cech.

Jak zaznaczyłem na początku, kultura charakteryzuje się pewnym szeregiem cech. Są nimi: narzędzia, ceramika, przedmioty ozdoby, obrządek grzebalny, sposób życia, forma domu,

wreszcie wyobrażenia religijne i szereg innych jeszcze cech. Wiemy, że poszczególne z cech wyżej wymienionych są w różnym stopniu trudno przenośne i trudne do przejęcia. Jako najbardziej może trwałą cechą danej kultury uważać należy obrządek grzebalny. Stosunki handlowe oczywiście żadnego wpływu wyrzucić tu nie mogą, a wpływy kulturalne na zmianę obrządku wpłynąć mogą tylko wówczas, gdy spowodują zmianę pojęć religijnych. Ta więc cecha kultury jest wybitnie trwała, a przy jej zmianie wolno nam przypuszczać zewnętrzne wpływy etniczne. To samo tyczy się sposobu życia oraz formy domu. Cechy te należą do najtrwałszych. Odnośnie do ceramiki, to stosunki handlowe mogą oddziaływać jedynie przez wprowadzenie wzorów dla wyrobów w glinie, zwłaszcza wzorów metalowych. Import wyrobów glinianych jest nieprawdopodobny jak również, choć to może w mniejszym stopniu, import naczyń z mniej trwałych materiałów. Może tu natomiast oddziaływać wpływ kulturalnego przenikania pewnych form. Wpływ etniczny jest w tym tylko wypadku prawdopodobny, gdy szereg form obcych zjawia się jako obcy wpływ płynący z jednego źródła. W narzędziach wielką rolę odgrywa handel. Od czasów bardzo dawnych, bo już od młodszej epoki kamiennej, handel dostarcza surowca do wyrobu narzędzi i broni i przynosi też nowe formy. W epokach metalowych narzędzia i broń wykazują we wszystkich kulturach europejskich mnóstwo wpływów wzajemnych nie świadczących wcale o wpływach etnicznych. Poszczególne jedynie kultury w odmienny sposób przekształcają te wpływy. Jedynie w epoce kamiennej narzędzia zwłaszcza narzędzia użytku domowego wykazują znaczną trwałość form i mogą właśnie służyć za dobrą wskazówkę przy dociekaniach etnologicznych. Najmniejszą wartość dla dociekań etnologicznych mają ozdoby, ulegają one bowiem najbardziej modzie i są najszybciej (od kultury do kultury) przejmowane. Rozważania powyższe stwierdzają, że żadna cecha kulturalna oddzielnie wzięta nie może być podstawą wniosku, przyjmującego koniecznie przy jej zmianie, wpływ etniczny. Niemniej udało się nam wskazać, że różne cechy kulturalne mają różny stopień trwałości i z tej przyczyny posiadają różną wartość przy rozstrzyganiu problemów etnicznych. Jeżeli w odniesieniu do każdej cechy kulturalnej, a tembardziej już w odniesieniu do pewnej formy narzędzi czy ceramiki można, a nawet trzeba mieć wątpliwości, gdy na jej podstawie są wprowadzane jakiegokolwiek wnio-

ski etniczne, to nasze wątpliwości ustają, gdy zaczynamy rozpatrywać cały zespół tych form, które razem tworzą kulturę.

Oddziaływanie kulturalne bez czynnika etnicznego może powodować nawet daleko idące zmiany, nie jest jednak w stanie przetworzyć danego kulturalnego zespołu i wycisnąć piętna w dziedzinie różnych przejawów kulturalnych. Ustalenie jednak, gdzie się kończy wpływ kulturalny, a zaczyna wpływ etniczny, na podstawie zabytków jedynie nie jest zawsze możliwe i w wielu wypadkach uciekać się musimy do wyników badań antropologicznych. Dopiero te badania w wypadkach wątpliwych pozwalają na rozstrzygnięcie.

Przesunięcia etniczne.

Tam, gdzie mamy do czynienia, nie z powolnem przenikaniem, lecz ze zjawiskiem gwałtownego przesunięcia się jednej kultury na obszar drugiej kultury wówczas i na podstawie samych tylko zabytków nasze wnioski etnologiczne mogą być wystarczająco pewne. Razem z wpływem etnicznym iść muszą wszystkie cechy danej kultury, a dany lud nieść musi ze sobą wszystko, co posiada w zakresie kultury materialnej. Wskutek tego na obszarze swej ekspansji nowa kultura powinna pozostawić swe ślady w formie czystej lub prawie czystej, a w dalszym dopiero rozwoju powinniśmy dostrzec oddziaływanie na kultury ościenne. Nazwijmy kulturę napierającą A, a kulturę która jest terenem ekspansji B. Jeżeli kultura A opanowała i wyparła kulturę B, to wówczas lud ten rozszerzył tem samem swe panowanie na część terytorjum ludu B. Jeżeli kultura A po przejściu na terytorjum B w dalszym rozwoju oddziaływała modyfikująco na kulturę B, lecz jednocześnie sama uległa w pewnym stopniu wpływom kultury B, to wówczas wnosimy, że nastąpił proces mieszania się etnicznego obu ludów, który może doprowadzić do wyrównania się całkowitego różnic wzajemnych. Nowa wówczas kultura będzie się składała: w pewnej części z elementów kultury A, w innej części z elementów kultury B, w innej jeszcze będzie czemś nowem, co jest rezultatem przemieszania się elementów obu tych kultur, uzupełnionym przez czynnik rozwoju form, który w czasie tego procesu odegrać musiał swą rolę, czyli przez współczynnik zmienności. Mieszanie się bowiem form nie jest procesem mechanicznym, lecz musiało temu

towarzyszyć przyswojenie sobie form nowych, które ulec musiały swoistemu rozwojowi. Stosunek wzajemny tych elementów o różnym pochodzeniu będzie oczywiście w różnych wypadkach rozmaity, a zależec będzie od liczebności kultury A, od długości czasu oddziaływania oraz od stopnia, w jakim mogą być cechy kultury A przejęte przez kulturę B. Czem mniejsze różnice istnieją między kulturami i mniejsza rozbieżność elementów, tem łatwiej zachodzić będzie mieszanie, czem te różnice są większe, tem trudniejsze przenikanie. Jeżeli kultura A oddziaływała na kulturę B tylko w zakresie pewnych cech, choćby nawet trudno przenośnych, to wówczas zawsze wpływ etniczny musi być uważany za wątpliwy, a rozstrzygnąć wątpliwość mogą jedynie badania antropologiczne.

Obok dwu wyżej podanych przypadków, to znaczy: wyparcia jednej kultury przez drugą, oraz przemieszania się ze sobą dwu kultur, może zajść wypadek trzeci, gdy lud napierający opanuje inny lud i zamieni go w warstwę niewolników. Wówczas przenikanie wzajemne będzie bardzo utrudnione, a wpływ kulturalny jednych na drugich również nieznaczny. Stan taki trwać może nawet przez długi okres czasu, a mimo to obie grupy pozostaną od siebie niezależne i zachowają swoje odrębności. Kultura jednak podległego ludu będzie się rozwijać bardzo powoli i odnajdziemy w niej liczne ślady degeneracji poszczególnych wyrobów oraz nieudolne często naśladownictwa wytworów kultury najeźdźczej, w kulturze zaś panującej rozwój będzie postępował normalnie oraz wytwarzać ona będzie formy bardziej celne, często artystyczne i bogatsze; kultura ta rozporządzała bowiem środkami, które niewolnikom były niedostępne, przyjmowała wreszcie zewnętrzne wpływy, które nie docierały do podwładnych jej niewolników. Jeżeli warstwa panująca miała ciągly dopływ nowych sił z kraju macierzystego, to wówczas stan taki trwać mógł przez długi bardzo okres czasu. Gdy tego dopływu nie było, wówczas warstwa panująca po pewnym czasie stopić się musiała z warstwą podległą, narzucając jedynie pewne cechy kulturze podbitej. Nastąpić wówczas musiało wyrównanie cech u obu warstw. Mogła też warstwa panująca z jakiegoś powodu ustąpić, a wówczas lud podbity się wyzwalał, lub też mogła zostać wyparta przez inną warstwę panującą o odmiennym charakterze etycznym i kulturalnym. Dobrym materiałem na niewolników były szczególnie ludy rolnicze jako przywiązane do swych pól i stałych siedzib. Ludom tym mogły łatwo narzu-

cać swe panowanie ludy o bardziej ruchliwym trybie życia zwłaszcza ludy wojownicze, żyjące z wojny i pracy swoich poddanych. Ludy koczownicze i myśliwskie trudniej poddawały się niewolnictwu, a nie mogąc wytrzymać naporu zewnętrznego ustępowały. Na okoliczność tę mało zwracano dotychczas w prehistorji uwagę, a przecież wypadek podbicia jednego ludu przez drugi musiał być częsty, o czym dowodnie przekonywują nas źródła wczesno-dziejowe. Tego rodzaju zabory wojenne kończą się najczęściej wchłonięciem warstwy panującej przez warstwę służebną, a wyrażają się jedynie przejściem różnych cech kulturalnych, zwykle silnie zbarbaryzowanych i zdegenerowanych, przez lud podbity od swoich panów.

Przykładem w polskiej prehistorji takiego panowania jednego ludu nad drugim będzie wtargnięcie kultury grobów skrzynkowych i podkloszowych, kultury przepisywanej Wandalom, lub może słuszniej Bastarnom, na kulturę łużycką, którą skłonny jestem uważać jako prastarą kulturę słowiańską. Pod panowaniem obcym bogaty rozkwit kultury łużyckiej uległ zanikowi. Przejmuje ona wiele cech zdobywców, zachowuje przecież prawie bez zmiany obrządek pogrzebowy oraz szereg sobie właściwych form ceramicznych, na których wyciska się tylko wpływ najeźdźców. Po wpadzie kultury grobów skrzynkowych i podkloszowych następuje również germańskie wtargnięcie plemion burgundzkich, a kultura słowiańska dopiero w końcowym okresie przeddziejowym, w połowie pierwszego tysiąclecia po nar. Chr. wyzwala się od tego panowania, występując na widownię jako kultura samoistna.

Wnioski.

Problem etniczny jest bardzo złożony, to też przy rozważaniach nad etycznym charakterem danej kultury nie wystarczy nigdy stwierdzić, że pewne jej cechy są przejęte od obcej kultury i na tej podstawie wnioskować o etycznym jej charakterze; trzeba przeprowadzić analizę wszystkich cech danej kultury. Poznać dokładnie genealogję każdej cechy, przekonać się, co jest dziedzictwem ubiegłego okresu na tym samym obszarze, co obcym wpływem, czy wpływy te z jednego tylko, czy też kilku źródeł pochodzą, wyróżnić i zanalizować formy lokalne powstałe pod wpływem obcym, a teraz dopiero, gdy wszystkie elementy należycie

poznano, możliwe są wnioski etniczne. Ostateczną jednak pewność w niektórych wypadkach dać nam mogą dopiero badania antropologiczne, które w połączeniu z wnioskami prehistorycznymi dają żadaną od nauki ścisłość i rozstrzygają budzące się wątpliwości.

Lwów, październik 1921 r.

LITERATURA.

- ÅBERG N. Das nordische Kulturgebiet in Mitteleuropa während der jüngeren Steinzeit. Upsala 1918.
- Ostpreussen in Völkerwanderungszeit. Upsala 1919.
- BLUME E. Die germanischen Stämme. Mannusbibliothek, N. 8, 1912 i N. 14, 1915.
- KOSSINNA G. Die Herkunft der Germanen. Zeitschr. d. Ver. f. Volksk. 1895, Idem. Mannusbibliothek, N. 6 1911, 2 wyd. 1920.
- Die indogermanische Frage archäologisch beantwortet. Zeitschr. f. Ethnol. 1902.
- KOSTRZEWSKI J. Die ostgermanische Kultur der Spätlatenzeit. Mannusbibliothek N. 17 i 19, 1919.
- MÖTEFINDT H. Richtungen und Ziele der Vorgeschichtsforschung der Gegenwart. 25 Jahre der Siedlungsarchäologie, 1922.
- NIEDERLE L. Slovanské starožitnosti. Díl I. 1902 i 1904.
- PIČ J. L. Starožitnosti země české. Díl I, II i III 1899—1905.
- Přehled české archeologie. 1908.
- WILKE G. Neolithische Keramik und Arierproblem. Arch. f. Anthropologie. VII.
- Die Herkunft der Kelten, Germanen und Illyrer. Mannus. Bd. IX, 1918.
- Archäologie und Indogermanenproblem. Veröffentlichungen des Prov. Museum zu Halle. Bd. I, Heft III.